

Jeszcze nie było oficjalnego otwarcia, ale od kilku miesięcy funkcjonuje w Michałowie nowe przedszkole i żłobek. Prywatne przedszkole integracyjne. Razem z przedszkolem samorządowym zapewnia miejsca dzieciom z całej gminy niemal w stu procentach.

Założyli je Angelika i Jakub Gryko. Najpierw kupili od starostwa powiatowego budynek po byłej szkole zawodowej z internatem. Potem narodził się pomysł utworzenia w nim przedszkola.

Małżeństwo ma dwoje dzieci, Jakub jest z zawodu leśnikiem, Angelika – ekonomistką, ale przez całe lata sprawowała funkcję Przewodniczącej Rady Rodziców w szkole syna i zawsze walczyła o jak najlepsze warunki dla dzieci.

– Jesteśmy rodzicami z doświadczeniem i brakowało nam w Michałowie takiej opieki, którą chcielibyśmy zapewnić swoim dzieciom, czyli wszelkie zajęcia dodatkowe, no po prostu umożliwienie rodzicom rozwoju dzieci pod każdym względem, więc pomyśleliśmy o założeniu przedszkola – mówi Andżelika Gryko.

Napisali projekt, zwrócili się po unijne fundusze, dostali dotację na wyposażenie placówki i prowadzenie jej przez rok.

– Projekt był pisany dwa lata temu, a wszystko się zmienia. No nie będę ukrywać, że to było wyzwanie bardzo duże – wspomina pani Andżelika.

Przyznane dofinansowanie to około 2,5 mln zł, jednak na remont budynku tylko 15 proc. tej sumy można było przeznaczyć, a budynek potrzebował generalnego remontu. Pozostały tylko mury, cała reszta została zmieniona, nie został nawet kawałek starego kabla czy rury. Ściany też musiały zostać przestawione. No i konieczne okazało się zainwestowanie własnych pieniędzy, dofinansowanie nie pokrywało generalnego remontu.

– Ja ubiegłego roku w ogóle nie pamiętam, tak dużo było pracy, obawialiśmy się, że nie zdążymy otworzyć – wspomina pani Andżelika.

Zdążyli otworzyć w październiku i od tamtej pory nie narzekają na brak chętnych. Tym bardziej, że przez rok rodzice nie płacą, bo przedszkole i żłobek prowadzone są w ramach funduszy unijnych. A ponieważ nie ma zysków, do każdego pracownika trzeba dopłacać miesięcznie 700 zł.

A jeszcze kuchnia jest w projekcie budowy i plac zabaw, który ma być budowany wiosną.

Obecnie w Przedszkolu Michałkowo jest 103 dzieci, z tego w żłobku – 22.

– Dzieciom przedszkole się podoba, często nie chcą stąd wychodzić. Ale zapotrzebowanie jest dużo większe, więc będziemy otwierać nowy oddział i przyjmować nowe dzieci. Mamy też dzieci z różnymi orzeczeniami, przyjeżdżają do nas specjaliści i określają, co dzieciom najbardziej potrzeba – wylicza pani Andżelika.

Jest też logopeda, specjalistka z integracji sensorycznej i oczywiście nauczyciel języka angielskiego. Przestronne sale każda z łazienką, dzieci w grupach wiekowych – Poziomki, Jagódki – wszystkie nazwy grup od leśnych owoców. To ukłon w stronę męża leśnika.

A sala dydaktyczna w przyszłości stanie się salą multimedialną. W sali rehabilitacyjnej natomiast lubią przebywać wszystkie dzieci, zanurzyć się w wannie z piłeczkami. Pobyt w tej sali traktują jako nagrodę.

- Chciałabym mieć taką opiekę 12 lat temu dla swoich dzieci. Ja jako zwykły rodzic nie muszę wszystkiego wiedzieć, oddaję dziecko do placówki i chciałabym, żeby ona zajęła się kompleksowo. I takie było przesłanie – żeby opieka była kompleksowa. I żeby też rodzicom dostarczyć wszelkiej potrzebnej wiedzy na temat potrzeb ich dzieci – mówi pani Angelika pokazując przestronne wnętrza.

Rodzice przychodzą, pytają o miejsce.

- Zainteresowanie jest nie tylko w Michałowie. Ostatnio przyjechało kilku rodziców z Zabłudowa, z pytaniem, czy mogą zapisać dziecko, nasza gmina ma tak cudowne położenie,

że jest jakby w centrum. Musiałam powiedzieć, że dzieci z Michałowa mają pierwszeństwo. Ale w przyszłości, jak się rozwiniemy, pewnie będziemy przyjmować dzieci także z innych gmin – zastanawia się Andżelika.

Przedszkole samorządowe pochłania 1,5 mln zł subwencji z budżetu gminy. Do tego za każde dziecko rodzice płacą 180 zł miesięcznie.

- Jak widać jest miejsce dla jednego i drugiego przedszkola w Michałowie, a dzięki funduszom unijnym funkcjonuje przedszkole i żłobek, za który, póki co, nie płaci samorząd i nie płacą rodzice. W związku z tym nasze wysiłki, podejmowane w kierunku budowy nowego przedszkola samorządowego, są jak najbardziej aktualne. Czekamy tylko na ogłoszenie konkursu przez Urząd Marszałkowski Województwa Podlaskiego, byśmy mogli starać się o dofinansowanie z funduszy unijnych – podsumowuje burmistrz Marek Nazarko.





















